

Spis treści

produkcja:	JACQUES PERRIN
reżyseria:	JACQUES PERRIN JACQUES CLUZAUD MICHEL DEBATS
scenariusz:	JACQUES PERRIN STÉPHANE DURAND
na podstawie pomysłu:	VALENTINE PERRIN
zdjęcia:	THIERRY MACHADO DOMINIQUE GENTIL PHILIPPE GARGUIL LAURENT CHARBONNIER
muzyka:	BRUNO COULAIS
dźwięk:	PHILIPPE BARBEAU
scenografia:	RÉGIS NICOLINO
kierownik produkcji:	PHILIPPE GAUTIER
operatorzy kamer:	OLLI BARBÉ MICHEL BENJAMIN SYLVIE CARCEDO-DREUJOU LUC DRION LAURENT FLEUTOT BERNARD LUTIC THIERRY MACHADO STÉPHANE MARTIN FABRICE MOINDROT ERNST SASSE MICHEL TERRASSE THIERRY THOMAS
fotosy:	MATHIEU SIMONET
montaż:	MARIE-JOSÈPHE YOYOTTE
producent wykonawczy:	JEAN DE TRÉGOMAIN
rok produkcji:	2001
czas trwania:	80 min.

MAKROKOSMOS

Podniebny taniec

Twórcy filmu

produkcja:	JACQUES PERRIN
reżyseria:	JACQUES PERRIN JACQUES CLUZAUD MICHEL DEBATS
scenariusz:	JACQUES PERRIN STÉPHANE DURAND
na podstawie pomysłu:	VALENTINE PERRIN
zdjęcia:	THIERRY MACHADO DOMINIQUE GENTIL PHILIPPE GARGUIL LAURENT CHARBONNIER
muzyka:	BRUNO COULAIS
dźwięk:	PHILIPPE BARBEAU
scenografia:	RÉGIS NICOLINO
kierownik produkcji:	PHILIPPE GAUTIER
operatorzy kamer:	OLLI BARBÉ MICHEL BENJAMIN SYLVIE CARCEDO-DREUJOU LUC DRION LAURENT FLEUTOT BERNARD LUTIC THIERRY MACHADO STÉPHANE MARTIN FABRICE MOINDROT ERNST SASSE MICHEL TERRASSE THIERRY THOMAS
fototy:	MATHIEU SIMONET
montaż:	MARIE-JOSÈPHE YOYOTTE
producent wykonawczy:	JEAN DE TRÉGOMAIN
rok produkcji:	2001
czas trwania:	80 min.

Nominacja do Oscara
najlepszy film dokumentalny
Cesar 2002 - najlepszy montaż
nominacja do Cesara 2002
najlepsza muzyka

MAKROKOSMOS	2
– o bohaterach filmu	
– Na podniebnym planie	
– przesłanie twórców filmu	

PTAKI LUDZIOM - LUDZIE PTAKOM	8
-------------------------------------	---

PRZEPRAWA PRZEZ WARTĘ MIĘDZY RADOJEWEM A OWIŃSKAMI WAŻNYM ELEMENTEM MIĘDZYNARODOWEJ PROMOCJI POZNANIA I POWIATU POZNAŃSKIEGO	12
– przeprawa przez Wartę	
– droga do przeprawy	
– most	
– przeprawa promowa, Napoleńska tradycja	
– jednodniowa przeprawa	
– podróże i wycieczki nad Wartę i przez Wartę...	
– legendy i baśnie z obu brzegów Warty	
– ścieżka przyrodniczo-leśna Dziewicza Góra	

DUŻE I MAŁE ZDROWIE ŚRODOWISKOWE	24
--	----

Wydawca: Fundacja Biblioteka Ekologiczna – Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej. **Adres Wydawcy i Redakcji:** 61-715 Poznań, ul. Kościuszki 79, tel.: (0-61) 852 41 39, (061) 852 13 25, fax: (0-61) 852 82 76 e-mail rceebepz@free.ngo.pl. **Redaguje Zespół. Skład i druk:** PRODRUK Poznań ul. Błażeja 3, tel. 8229-046. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Przedruk materiałów lub ich części tylko za zgodą redakcji Wielkopolskiego Biuletynu Ekologicznego. Nakład wydrukowano na papierze ekologicznym.

MAKROKOSMOS

PODNEBNY TANIEC

O BOHATERACH FILMU

W końcu drugiego tysiąclecia naszej ery człowiek spełnił jedno ze swych najstarszych marzeń. Najnowsze technologie pozwoliły mu podjąć wyzwanie rzucone przez Leonarda da Vinci: podążyć za ptakami w czasie ich migracji i poznać miejsca postoju. Śledząc wędrówkę niezwykle stworzeń, człowiek zamienia się w odkrywcę i badacza swojej planety.

Ptaki są nieodłącznym elementem wszystkich ekosystemów na Ziemi, a ich przetrwanie zależy od stanu środowiska naturalnego. Tymczasem człowiek buduje betonowe lasy i dymiące kominami twierdze. Zdając sobie sprawę ze swej mocy, nieustannie dla swych potrzeb przekształca, często w sposób nieodwracalny, środowisko, w którym żyje. Jeśli bogowie dostrzegają jego geniusz, wiedzą również, że to on jest odpowiedzialny za ekologiczne klęski i katastrofy zagrażające istnieniu naszej planety.

Trzecie tysiąclecie przyniesie niezliczoną ilość raportów dotyczących stanu naszej planety, a jej postępująca dewastacja może stać się dokumentem niechlubnego panowania naszego gatunku na Ziemi. To element naszego dziedzictwa, do którego niechętnie się przyznajemy. Królestwo zwierząt było przez człowieka od dziesięcioleci systematycznie niszczone. W niektórych przypadkach doprowadzono do wyginięcia całych populacji. Świat organizmów żywych jest doskonałym systemem współzależności. Jedne gatunki egzystują w ścisłym powiązaniu z innymi, nawet jeśli rywalizując pożywienie lub na siebie polują. Wymieranie kolejnych gatunków jest poważnym i nieodwracalnym zaburzeniem harmonii, w której jedne gatunki istnieją wobec i dzięki innym. My ludzie, jesteśmy również jej elementem. Zagłada innych organizmów czy środowisk ich występowania, musi w końcu doprowadzić do klęski również naszego gatunku.

Ekipa filmowców Jacques a Perrina ukazała co ludzie mogą stracić, zgubnie budując cywilizację, bez względu na życie i rozwój zwierząt w ich środowisku naturalnym.

Wiele organizacji oraz proekologicznych ruchów na świecie działa na rzecz ochrony zasobów naturalnych, w tym ginących gatunków ptaków. Również w Polsce świadomość ochrony w tym zakresie jest coraz większa. Nasz kraj jest sygnatariuszem kilku najważniejszych konwencji dotyczących ochrony przyrody: Konwencja o Różnorodności Biologicznej, Konwencja RAMSAR o ochronie obszarów wodno-błotnych, Konwencja Berneńska o ochronie dzikich zwierząt i roślin oraz naturalnych siedlisk. Kon-

wencja Bońska o ochronie gatunków wędrownych. Coraz bardziej popularne w Polsce staje się lobby miłośników obserwacji ptaków w ich naturalnym środowisku, są to tzw. „bird watchers”. Inne organizacje, jak np. Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, działają wśród młodzieży na rzecz edukacji i popularyzacji wiedzy przyrodniczej i ochrony zasobów naturalnych.

W ostatnich latach, w naukach przyrodniczych i ekonomicznych znane stało się pojęcie *zrównoważonego rozwoju*, czyli takiej gospodarki, która uwzględniałaby zarówno potrzeby społeczne ludzi i jednoczesną ochronę środowiska naturalnego.

Makrokosmos - Podniebny Taniec odgrywa nieocenioną rolę w kształtowaniu postaw nowych pokoleń, które będą odbudowywały straty wśród zwierząt, będące udziałem powojennej gospodarki krajów wysokorozwiniętych. Znakomicie zrealizowany obraz filmowy opowiadający o życiu ptaków,

nieśie wartości edukacyjne i poznawcze na temat różnorodności gatunków, krain geograficznych, zespołów roślinnych a także zagrożeń cywilizacyjnych.

Spośród wszystkich kręgowców tylko ptaki są panami nieba. Zdobyły tę przestrzeń w trwającym wiele milionów lat procesie ewolucji. Wykształciły pokryte piórami skrzydła, silne mięśnie służące do ich poruszania, serce zdolne wytrzymać największy wysiłek, a także szereg innych, wyjątkowych przystosowań, nie występujących u innej grupy zwierząt - jak choćby system worków powietrznych i lekkie kości wypełnione powietrzem. Ptaki w idealny sposób wykorzystują swą niewielką masę oraz ogromną wytrzymałość. Ich zdolności pozwalają unikać nieustannych zmian klimatycznych i znajdować zarówno odpowiednie schronienia na czas zimy, jak i najlepsze tereny na wydanie potomstwa.



MAKROKOSMOS PODNIEBNY TANIEC

Zdecydowana większość ptaków odbywa krótsze lub dalsze wędrówki, zazwyczaj pomiędzy bogatymi w pożywienie łęgowskimi a zimowiskami. Wiele gatunków przelatuje z kontynentu na kontynent, a niektóre okrążają niemal całą kulę ziemską. Aby uniknąć, choć części grożących im niebezpieczeństw, wędrowcy często łączą się w stada.

Jedną z najbardziej zadziwiających zdolności ptaków jest bezbłędna umiejętność dotarcia do właściwych miejsc. W trakcie długiego okresu ewolucji wykształciły zaskakującą zdolność odczytywania swojego położenia z gwiazd i planet. W drodze do cieplejszych rejonów, w których mogą bezpiecznie przetrwać, ptaki potrafią kierować się ziemskim polem magnetycznym, na które reagują jak igła kompasu. Ponadto posiadają wewnętrzny zegar biologiczny, dzięki któremu wybierają porę roku i zbliżający się czas odlotu. U niektórych gatunków, młode uczą się od starszych osobników rozpoznawania długości podróży i trasy, którą mają przebyć. Wiedzą, jak stawić czoło warunkom atmosferycznym i wykorzystać nawet bardzo silny wiatr, by dotrzeć do celu.



W naszej szerokości geograficznej, skrzydlaci podróżnicy zaczynają nas opuszczać pod koniec lata, by wrócić przy pierwszym wiosennym przebudzeniu natury. Regularność odlotów i przylotów, precyzja pokonywania wybranych tras, umiejętność docierania w miejsca przeznaczenia są imponujące. Mechanizmy tego niezwykłego zjawiska pozostają w dużej części tajemnicą dla uczonych... i źródłem inspiracji dla artystów.

Poszczególne gatunki ptaków wędrują odmiennymi trasami. Najbardziej typowe szlaki migracyjne na naszej półkuli prowadzą z północy na południe oraz ze wschodu na zachód. Na półkuli południowej kierunek jest odwrotny. Młode osobniki mogą popełniać niewielkie błędy w nawigacji i zbacać czasem z trasy. Jednak nawet tym, które się zgubiły, natura podpowiada sposoby na przetrwanie.

Zdecydowana większość ptaków posiada zdolność do lotu, choć nie znaczy to, że wszystkie poruszają się w ten sam sposób. Ptaki o długich i szerokich skrzydłach często prezentują strategię lotu szybowcowego, podczas gdy gatunki o długich i wąskich skrzydłach - lotu dynamicznego. Ptaki o skrzydłach krótkich i lekko zaokrąglonych preferują lot falisty, natomiast te o największym stosunku masy ciała do powierzchni nośnej - lot prostoliniowy, wiosłowy,

przerzany krótkimi fazami wypoczynkowego ślizgania się w dół.

Gęsi- takie jak gęś śnieżnica, gęś zbożowa, gęś gęgawa, bernikla tybetańska, bernikla białolica ornitolog-noblista Konrad Lorenz, uważał za „najinteligentniejsze istoty ze skrzydłami”. Gęsi indyjskie w czasie swej wędrówki z Azji Środkowej do Indii przelatują nad szczytami Himalajów, osiągając wysokość ponad 9.000 metrów! Nie są jednak rekordzistkami. Niektóre sępy mogą wznosić się na wysokość aż 11.500 metrów - do tego w locie szybowcowym!

Żurawie- na ziemi w swych ruchach obserwatorów ujmują niezwykłą gracją. W locie łatwo je rozpoznać po charakterystycznym szyku stada. Lecące osobniki formują klucz w kształcie litery V i wydają dźwięk zwany klango-rem.

Łabędzie- od zawsze były symbolem wierności i piękna. Gatunki z półkuli północnej, takie jak łabędź niemy, krzykliwy czy czarnodzioby, charakteryzują się białym upierzeniem, w przeciwieństwie do czarnych kuzynów z Antypodów. Popularny w Polsce łabędź niemy jest gatunkiem monogamicznym, oznacza to, że osobniki obu płci łączą się w pary na całe życie.

Bocian biały- symbol płodności i pomyślności; jego rzadszy kuzyn *bocian czarny* do niedawna był gatunkiem rzadkim. Teraz stają się coraz liczniejsze i blisko 1/4 populacji bociana białego żyje w Polsce. Bociany - obok łabędzi, dropi i pelikanów, najcięższe na świecie ptaki lotne - wznoszą się na wysokość 5 kilometrów, a zimę spędzają w dalekiej Afryce.

Kaczki- wyróżniamy wśród nich kaczki pływające oraz nurkujące (grążyce). Część gatunków występuje tylko na wodach słodkich, inne na morzach, większość jednak wykorzystuje oba te środowiska.

Wróblowe- najliczniejszy rząd ptaków, w skład którego wchodzi między innymi jaskółki, świstunki, skowronki, a nawet krukowate, nie mówiąc o tak wspaniałych śpiewakach jak słowiki czy pokrzewki.

Ptaki drapieżne- zaliczamy do nich orły, orliki, jastrzębie, myszołowy, sępy, harpie i sokoły. Wszystkie zadziwiają wspaniałymi umiejętnościami łowieckimi i doskonałą techniką lotu. Sokół wędrowny w locie nurkowym osiąga szybkość przekraczającą 300 kilometrów na godzinę!

Rybitwy- w tym rybitwa popielata, gnieźdząca się na granicy wiecznie zamrożonej, syberyjskie



MAKROKOSMOS PODNIEBNY TANIEC

NA PODNIEBNYM PLANIE

Przygoda

Zdjęcia do filmu trwały ponad 3 lata i były realizowane na wszystkich kontynentach świata. Sztab ludzi pracujących przy filmie liczył przeszło 500 osób. Głową zespołu był Jacques Perrin. Towarzyszyli mu dwaj reżyserzy, 12 pilotów i 15 operatorów. Na cały zespół pracujący przy filmie, składało się w sumie 300 dużych i małych ekip pracujących od zmierzchu do świtu na potrzeby 6 grup filmowców przemierzających z ptakami cały świat. Na ponad godzinny film zużyli w sumie 400 km taśmy filmowej, której nakręcenie zajęło ponad 240 godzin spędzonych z ptakami w powietrzu,



Ekipy dotarły niemal wszędzie. Filmowali różne gatunki ptaków na biegunach, nad morzami i ośnieżonymi szczytami gór, na stepach i pustyniach. Francuscy realizatorzy filmowali ptaki między innymi: w Parku Yosemite, na Jawie, Borneo i Tasmanii, Pustyni Nubijskiej, w delcie Nilu i Dunaju, kręcili zdjęcia także w Indiach, Wietnamie, na Islandii i Falklandach a także nad ulicami Nowego Yorku i Paryża.

By stworzyć unikalną opowieść o władcach przestroży, musieli zgłębić zrodzone w tysiącach lat ewolucji zwyczaje swych bohaterów. Przy współpracy wybitnych ornitologów poznawali tajemnicę ich narodzin, migracji i zgodnego z zegarem natury trybu życia.

Stworzenie fascynujących zdjęć ptasich wędrówek w ich naturalnym środowisku poprzedził żmudne przygotowania. Jeden rok zajęło pisanie scenariusza. Następny rok realizatorzy spędzili na obserwacji dziko żyjących ptaków oraz technicznych przygotowaniach do zdjęć. Ornitolodzy pomagali w wyborze przyszłych aktorów, autorzy zdjęć wybierali plenery, a inżynierowie pracowali nad niekonwencjonalnymi metodami operatorskimi, pozwalającymi odebrać się od ziemi i stworzyć film pokazujący świat oczami ptaka.

Latające maszyny

By sfilmować zachowania podniebnych wędrowców w każdych warunkach atmosferycznych i zarejestrować najbardziej unikatowe ptasie podróże, realizatorzy wykorzystali najnowocześniejsze zdobycze techniczne. Kamery zainstalowano między innymi na tradycyjnym szybowcu, a także zdalnie sterowanym modelu latającym. Ten pierwszy



pozwalal na bezgłośnie podążanie za lecącymi grupami ptaków, wznosząc się dzięki odpowiednim prądom powietrznym. Zdalnie sterowany samolot mógł dołączać do stad powietrznych wędrowców lub oddalać się od nich - w zależności od zamiarów ekipy. Centrum sterowania znajdowało się na ziemi lub w asystującym śmigłowcu. Na pokładzie modelu umieszczono komputer, który w razie utraty kontroli przez główną jednostkę, zawracał maszynę i sprowadzał ją do punktu startu. Operatorzy pracujący na pokładzie śmigłowca korzystali z kamer wyposażonych w obiektywy długoogniskowe, filmując ptaki ze znacznej odległości. Najefektywniejsze zdjęcia wykonano z samolotów o skrzydle typu delta, który nie wzbudzał podejrzeń latających ptaków. Dzięki tej maszynie realizatorzy mogli zająć stanowisko wewnątrz migrującego stada i nakręcić niepowtarzalne ujęcia, jakby widziane oczami podążającego w stadzie ptaka. Dodatkowo korzystano również z dwu miejscowego samolotu typu ULM, umożliwiającego obrót kamery o 360°, jak również tradycyjnego balonu, z którego filmowano przemieszczanie się ptaków nad obszarami żerowania oraz niezwykle panoramy z dużej wysokości.



MAKROKOSMOS PODNIEBNY TANIEC



mówili do nich osuwając ze swoim głosem, potem obecni byli przy wykluciu. By zdobyć akceptację i zaufanie przyszłych aktorów troskliwie opiekowali się maleństwami, przebywali z nimi dzień i noc, biegali, pływali, by potem wspólnie wznieść się nad ziemią. Ubierali się w jaskrawe kolory, aby ptaki mogły ich poznać z daleka, używali także rowerowych trąbek przywołując ptaki na próbach. Późniejsza współpraca na podniebnym planie zdjęciowym, wymagała stworzenia emocjonalnej więzi między człowiekiem a dzikimi ptakami. Chodziło o to, by traktowały ludzi jak przedstawicieli swojego gatunku i ru-

szyły wspólnie w podniebną wędrówkę.

Kolejnym krokiem w przygotowaniach do realizacji filmu, było osuwanie ptaków z głośnymi, latającymi maszynami, na których zamontowano kamery. Pierwsze próby kończyły się płoszeniem podopiecznych. Stopniowo jednak przywykały do zamieszania i warkotu, by w końcu traktować motolotnię z operatorem jak członka stada, za którym podążają.

Przyjaźń z aktorami

Twórcy filmu zdecydowali się na dwa rodzaje zdjęć: z ptakami przyzwyczajonymi do kamery i dzikimi osobnikami filmowanymi bez ich wiedzy. Największym wyzwaniem było oswojenie ptaków z ludźmi i maszynami latającymi, dzięki którym wzbili się w powietrze z kamerą. W filmowej pracy wykorzystali metodę tzw. wdrukowania (inprinting), czyli stopniowego osuwania dzikich ptaków z towarzyszem człowieka. Praca nad ptakami, które zagrały w filmie zaczęła się kiedy, pisklęta były jeszcze w jajku -



Niespodzianki

Scenariusz filmu powstawał w głowie Perrina. W rzeczywistości konfrontować trzeba go z przeróżnymi niezaplanowanymi okolicznościami. Należało liczyć się z tym, co nieprzewidywalne: naturalnymi reakcjami nawet przyzwyczajonych do motolotni i kamer ptaków, zmianami pogody, awariami maszyn a także zmienną życzliwością władz krajów, w których realizowano zdjęcia. Zespoły filmowców musiały zgrać się w trudnej pracy, zwalczyć zmęczenie, słuchać się ptaków, radzić sobie z przeciwnością mi zawodzącej techniki. Ze względu na pracę z różnymi gatunkami, w różnych warunkach geograficznych, każdy zdjęciowy plan aranżowano odrębnie, na nowo. Jedna rolka taśmy pozwalała na zarejestrowanie 4 minut materiału. Tym bardziej należało być przygotowanym na każdą ewentualność.

Realizatorzy filmu *Makrokosmos- Podniebny Taniec* nie mieli prekursorów przy realizacji podobnego filmu o ptakach - obrazu, który nie jest ani filmem fabularnym, ani dokumentalnym, tylko niezwykle baśnią, w której główna role ara natura.

Sprzymierzeńcami twórców filmu na pewno nie były zmienne warunki atmosferyczne. Szczególnie filmowanie ptaków w ekstremalnych warunkach, np. na pustyni czy na Antarktydzie kosztowało wiele cierpliwości. Walka z upałem i chłodem szczególnie dawała się we znaki na pustyni podczas filmowania bocianów w ich drodze na afrykańskie

MAKROKOSMOS PODNIEBNY TANIEC

tereny zimowania. Różnica temperatur między nocą a dniem na pustyni wynosi ok. 50°C. Dwa miesiące ciężkiej pracy w terenie, w filmie zaowocowało jedną minutą. Podobnie było na Antarktydzie ze zdjęciami pingwinów. Na jedną z wysp trzeba było się przemieszczać statkiem przez szalejący ocean przez 5 mroźnych dni. Po zarejestrowaniu kilku sekwencji z pingwinami ekipa musiała czekać kolejne dwa miesiące na statek, który zabrał ich z powrotem.

Nierzadko zmieniano wielomiesięczne plany z powodu kaskadów. Na przykład zdjęcia bernikli kanadyjskiej w Nowym Yorku komplikowały się z powodu zbliżającego się huraganu. Burze deszczowe i śnieżne zepsuły samolot i opóźniły zdjęcia o kilka tygodni. Po ustabilizowaniu się pogody oraz niezbędnych naprawach sprzętu, każdy lot z kamerą, w trosce o powodzenie, zabezpieczano na ziemi i w powietrzu kilka ekip ratowniczych. Berniklom i motolotni towarzyszyła zawsze awionetka, która wyposażona w specjalistyczną aparaturę sprawdzała warunki atmosferycznej możliwości awaryjnego lądowania.

Podobne opóźnienia w zdjęciach pelikanów spowodował huragan w Senegalu. Tym razem samolot siedmiokrotnie ulegał uszkodzeniu. W czasie największej nawałnicy ptaki były trzymane w ukryciu razem z opiekunami, którzy przebywali z nimi bez przerwy dodając otuchy podczas burzy.

Ptaki grające w filmie narażone były często na inne zagrożenia spotykane w naturalnym środowisku. Przy fil-



mowaniu bernikli tybetańskich lecących nad Himalajami realizatorzy wzbijali się na wysokość ok. 9.000 metrów. Oprócz rozrzedzonego na tej wysokości powietrza i temperatury 45 °C poniżej zera, przeszkodą były również orły, które polowały na filmowane ptaki.

Przy realizacji filmu zdarzały się także zabawne niespodzianki. Widowskowe zdjęcia w Normandii nad Mont Saint Michel po chwilach grozy znalazły pozytywne zakończenie. *Lecące za motolotnią bernikie białolice odłączyły się i samodzielnie podążyły za innym, przypadkowo przelatującym stadem innych gęsi. Motolotnia wróciła na ziemię sama. Ucieczka podniebnych aktorów zdawała się przekreślać szansę na dalszą pracę w malowniczym regionie. Poszukiwania dały jednak pozytywny efekt. Parking w pobliskim miasteczku był dla gęsi najlepszym lądowiskiem.*

Podobna, nagle zmiana planów dotyczyła bernikli nad brzegiem Atlantyku. Z powodów tylko sobie znanych, stado zmieniło kierunek lotu i pofrunęło na pełny ocean. Na ratunek ruszył jeden z okrętów Marynarki Francuskiej, który po godzinie wrócił ze stadem odpoczywającym na lądowisku dla helikopterów.

Bywało jednak, że napotkanie ludzi nie było życzliwe realizacji filmu. Szczególnie wiele problemów nastręczały władze Nowego Yorku i Paryża, utrudniając tym samym zdjęcia dzikich bernikli, które często spotkać można na Manhattanie czy nad wodami Sekwany. Bardziej życzliwi byli Indianie z Arizony, którzy nieufni, po zapozna-



MAKROKOSMOS PODNIEBNY TANIEC

niu się z planami ekipy filmowców, skorzy byli do pomocy przy zaganianiu gęsi.,

O muzyce

Twórcą muzyki do filmu *Makrokosmos - Podniebny Taniec* jest wszechstronny kompozytor - **Bruno Coulais**, podwójny laureat Césara za ścieżkę dźwiękową do poprzednich filmów Jacquesa Perrina - *Micrococosmos* (1996) i *Himalaya* (1999).

Bruno Coulais jest także autorem muzyki do innych znanych filmów, m.in.: *Vidocq* (2001), *Purpurowe Rzeki* (2000), *Balzac* (1999), serialu telewizyjnego - *Chrabia Monte Christo* (1998) oraz spektaklu telewizyjnego - *Cirque du Soleil* (1984).

Realizując muzykę do filmu *Makrokosmos - Podniebny Taniec* miał możliwość czerpania natchnienia z niezwykłych koncertów opierzonych bohaterów filmu. W ogromnym królestwie zwierząt ptaki dysponują niezwykle szerokimi możliwościami wokalnymi.

Orkiestrę tworzą bardzo różni muzycy - od znakomitych wirtuozów, takich jak słowik czy kos, do skromnych perkusistów, którzy postukując dziobami nadają rytm niezwykłemu językowi, którym się porozumiewają.

Unię muzyczną filmu przepełnia wiele ptasich odgłosów: od miłego śpiewu tokujących zalotników po ostrzegawcze gwizdy i wrzaski będące przestrożą dla rywali.



Mimo różnorodności dźwięków wykorzystanych w filmowej muzyce, Bruno Coulais stworzył harmonijną i melodyczną oprawę unikalnych zdjęć Jacques'a Perrina. Wśród znanych twórców, którzy wzięli udział w nagraniu znaleźli się między innymi Nick Cave i Robert Wyatt. Kompozytor do współpracy przy filmie zaangażował również znakomite zespoły, których muzyka inspirowana jest brzmieniami ludowymi: *A Ff/etta* oraz *Bulgarka JR Quartette*.

Ścieżka dźwiękowa do filmu jest jedynym w swoim rodzaju koncertem kompozytora zainspirowanego dźwiękami ptaków – jest dynamicznym dialogiem między dźwiękami ludzkich instrumentów i muzyką dzikiej przyrody.

Na podstawie materiałów prasowych opracował
Zbigniew Krysiński

O PRZESŁANIU TWÓRCÓW FILMU DOKUMENTALNEGO MAKROKOSMOS – PODNIEBNY TANIEC

Mój upierzony przyjacielu..., pomóż mi zwrócić się do ludzi, którzy igrają z przyszłością naszej małej planety zagubionej we wszechświecie. Nie chcę współuczestniczyć w niszczeniu tej, na której żyją biliony cudownych stworzeń. Trzeba położyć kres wojnom, toksycznym zanieczyszczeniom, postępującej eksterminacji wielu gatunków roślin i zwierząt oraz cierpieniom milionów ludzi. Postęp musi pomagać człowiekowi żyć w harmonii z jego otoczeniem i środowiskiem. To prawdziwe wyzwanie dla ludzkości w trzecim tysiącleciu.,

Ives Parlier

PTAKI LUDZIOM – LUDZIE PTAKOM.

Szanse współżycia na małej planecie

CO LUDZIE ZAWDZIĘCZAJĄ PTAKOM?

To, co ludzie winni są ptakom można opisać w kategoriach wartości niematerialnych czyli dotyczących ducha i intelektu oraz korzyści materialnych dających bezpośrednio i pośrednie zyski. O tym, co zawdzięczamy w kategoriach nie dających się zmierzyć w żadnej walucie przekonujemy się chociażby oglądając Makro-kosmos. Kiedy z zapartym tchem śledzimy ptasie podniebne ewolucje urzeczzeni pięknem kształtów i barw, wdziękiem ruchów, zafascynowani tajemnicami zwyczajów, budzą się w nas emocje, doznania, które sprawiają, że stajemy się lepsi, spokojniejsi, przeżywamy piękne chwile.. W niektórych z nas ptaki budzą pasję badawczą i decydują o wyborze zawodu naukowca, inni gotowi są godzinami obserwować ptaki tylko z czystej, amatorskiej ciekawości. Jedni i drudzy odnajdują w tym „podglądaniu ptaków” smak życia. Jesteśmy ptakom wdzięczni także za to, że po prostu są, jak święty Franciszek dziękując za nie Stwórcę.

Również w kategoriach materialnych korzyści, ptaki wnoszą w życie ludzkie niezwykle wiele, i to nie tylko jako źródło cennego i smacznego białka przyrządzanego w kuchniach świata na różne sposoby, obiekt zabiegów myśliwych, hodowców i gospodyń domowych. Myśliwi i rybacy sami też korzystają z usług ptaków - ci pierwsi polując z ułożonymi sokołami ci drudzy zmuszając tresowane kormorany do oddawania złowionych ryb. Pióra ptasie wciąż stanowią bardzo dobry materiał izolacyjny używany do ocieplania odzieży [Eskimosi szyją kurtki nawet z całych pokrytych puchem skórek ptasich] i ściworów. W prawie każdej też kulturze pióra ptaków służą jako ozdoby, a nawet znak prestiżu jak orle pióra. Owadożerne ptaki ratują sady i lasy stanowiąc ich biologiczną ochronę przed roślinożernymi bezkręgowcami. Właśnie zaprzestanie używania pestycydów, a postawienie na naturalną ochronę przez wzbogacanie środowiska tak by przyciągnąć ptaki stanowi jedną z podstaw ekologizacji rolnictwa i leśnictwa. Pokłady guana z ptasich wysp wciąż jeszcze są źródłem cennych nawozów fosforowych. Nie mówiąc już o legendarnych gęsiach, które swym wrzaskiem ostrzegły przed atakiem wroga i uratowały Kapittel!

Połączeniem korzyści „niematerialnych” i „materialnych” jest rozwój turystyki związanej z obserwacją ptaków (bird-watching). Specjalne kluby i indywidualni amatorzy poznawania ptaków przyjeżdżają w miejsca specjalnie ciekawe by podglądać rzadkie gatunki w ich naturalnym środowisku. Ten interesujący sposób realizowania życiowej pasji dostarcza wielu przeżyć i zapewnia piękny odpoczynek, a mieszkańcy „ptasich” okolic mogą czerpać zyski z turystyki oferując noclegi i pracując jako przewodnicy. W dobrze pojętym własnym interesie mieszkańcy cennych przyrodniczo okolic żyjący z rozwoju ekoturystyki są zainteresowani utrzymaniem i ochroną ptasich siedlisk.

CO PTAKOM PO LUDZIACH?

Jak ubogi i pozbawiony marzeń oraz ekologicznej równowagi byłby świat bez ptaków. A niestety, wiele wskazuje, że mogłoby się tak zdarzyć. To właśnie ptaki, a właściwie ich brak stały się pierwszym wielkim sygnałem ostrzegającym

ludzką przed zmianami środowiska wywołanymi przez rozwój naszej cywilizacji. Wydana w latach 60. XX w. słynna książka „Milcząca Wiosna” amerykańskiej pisarki i biologa Rachel Carlson została tak zatytułowana z powodu niepokoju z wiośnią na wiosnę cichnącego chóru ptasich głosów. Gdy spostrzeżono jak zabójcze dla latających śpiewaków okazały się skutki nadmiernego stosowania chemicznych środków owadobójczych - pestycydów przyszedł czas na refleksję i nad innymi efektami burzliwego rozwoju cywilizacji. Książka na tyle poruszyła opinię publiczną przykładami spustoszeń, jakie w środowisku wywołuje działalność człowieka, że można ją uznać za swego rodzaju kamień milowy w myśleniu o przyszłości naszej planety. Zjawiska, które zasygnalizował los ptaków wstrząsnęły także naukowcami i politykami, stały się przedmiotem analiz i międzynarodowych działań prowadzących do słynnego raportu U Thanfa i pierwszej konferencji ONZ Człowiek i Środowisko zorganizowanej w 1972 r. w Sztokholmie. Owocem tego pierwszego „Szczytu Ziemi” był Sztokholmski Plan Działania, który wytyczył główne drogi lokalnych polityk i międzynarodowej współpracy. Wyniknęło też z niego wiele międzynarodowych umów - konwencji dotyczących ochrony przyrody z których większość skupia swoją uwagę na ptakach. „Konwencja o obszarach wodno-błotnych mających znaczenie międzynarodowe, zwłaszcza jako środowisko życiowe ptactwa wodnego” - to pełna nazwa porozumienia międzynarodowego zwanego w skrócie, od miejsca podpisania w Ramsar w Iranie, Konwencją Ramsarską. Została przyjęta w 1975 r. (przez Polskę w 1978) służąc ochronie cennych a zagrożonych środowisk. Ważną częścią konwencji jest „Spis obszarów wodno-błotnych o znaczeniu międzynarodowym” prowadzony przez Światową Unię Ochrony Przyrody (IUCN). W wielu z nich kręcone były sceny filmu. W Polsce takimi obszarami są m.in. jezioro Łuknajno, rezerwat Stawy Milickie i Siedem Wysp a także parki narodowe: Biebrzański, Słowiński czy Ujście Warty (pełną listę obszarów można znaleźć na stronach www Instytutu Ochrony Środowiska). Państwa podpisujące tę konwencję mają troszczyć się o zachowanie podmokłych obszarów i postępować zgodnie z zasadami umożliwiającymi ochronę panujących tam warunków oraz fauny i flory. Drugą równie ważną „z ptasiego punktu widzenia” i również w dużym stopniu zainspirowaną przez ptaki międzynarodową umową jest „Konwencja o ochronie wędrownych gatunków dzikich zwierząt” zwana potocznie Konwencją Bońską uchwalona w 1983 r. Polska, która przystąpiła do niej dopiero w 1996 r, tak jak i inni sygnatariusze uznaje znaczenie gatunków wędrownych i podejmuje działania w celu ich ochrony wszędzie tam gdzie jest to możliwe i stosowne. Przejawia się to także prowadzeniem badań nad gatunkami wędrownymi, ich trasami wędrówek i możliwymi zagrożeniami. Polegać to może m.in. na minimalizowaniu przeszkód poważnie utrudniających lub uniemożliwiających wędrówkę, a także na ochronie siedlisk lęgowych i miejsc przystanków na odpoczynek, tak aby zapobiec groźbie zagłady wędrownego gatunku. Wprawdzie migracje dotyczą nie tylko ptaków (np. osobne porozumienia służą ochronie nietoperzy i ssaków morskich), ale ptasi wędrowcy są najliczniejsi i najczęściej obserwowani.

PTAKI LUDZIOM - LUDZIE PTAKOM

Badaniom ptasich przelotów służą specjalne stacje naukowe gdzie prowadzi się obserwacje i obrączkuje ptaki, a także gdzie analizuje się nadsyłane znalezione obrączki. Pierwsze obrączkowania jako metodę pozwalającą na poznawanie tras ptasich wędrówek oraz ustalania rejonów zimowania zastosował jeszcze w końcu XIX w. duński nauczyciel i ornitolog D. Mortensen. W większości państw znajdują się biura obrączkowania, które prowadzą rejestr założonych obrączek i wymieniają informacje o odczytanych symbolach i numerach. W Polsce biuro obrączkowania ptaków powstało w 1931 r. Po drugiej wojnie światowej utworzono stację badawczą zajmującą się obrączkowaniem ptaków w Górkach Wschodnich pod Gdańskiem. Każdy, kto znajdzie martwego ptaka z obrączką lub zaobserwuje umieszczone numery na obrączce żywego ptaka powinien przestać informacje (wraz z datą i nazwą miejscowości) właśnie pod adresem stacji: Zakład Ornitologii PAN, ul. Nadwiślańska 108, 80-680 Gdańsk 40.

Trudno mówić o ochronie samych ptaków bez ochrony ich siedlisk, pokarmu, całych systemów ekologicznych, zróżnicowanego krajobrazu. Takie szansę daje przyjęta na kolejnym Szczycie Ziemi w 1992 r. w Rio de Janeiro „Konwencja o różnorodności biologicznej”. Kolejne zapisy Konwencji nakazują ochronę i umiarkowane (dające przyrodzie szansę na odnowienie zabranych zasobów żywych) korzystanie z jej różnorodnych przejawów życia. Wszystkie poziomy biologicznej organizacji, o których mówi Konwencja, a więc ochrona różnorodności genetycznej, gatunkowej i ekosystemów są bardzo istotne także dla zachowania bogactwa ptasiego świata.

W długiej historii myśli i działań służących ochronie przyrody ptaki zajmują istotne miejsce. Jeden z pierwszych aktów prawnej ochrony w dzisiejszym tego słowa znaczeniu to znaczy dotyczący „bezinteresownych” (a więc nie tylko broniących prawa własności) nakazów i zakazów, pochodzi jeszcze ze średniowiecza. Wtedy to w Szwajcarii nakazywano ochronę ptactwa śpiewającego, bo „swym miłym śpiewem raduje serca ludzkie” i zakazywano niszczenia gniazd. W kilka wieków później także zainteresowanie ptakami i docenianie ich roli przyczyniło się do przyjęcia pierwszej z międzynarodowych ustaw dotyczących ochrony przyrody. „Konwencja o ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa” uchwalona w Paryżu w 1902 roku i towarzyszące jej instytucje uważane są za początek międzynarodowego ruchu na rzecz ochrony przyrody.

OBROŃCY PTAKÓW Z WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZĄ SIĘ!

Z inicjatywy także i polskich uczonych w 1948 r. została zawiązana międzynarodowa organizacja zrzeszająca instytucje, stowarzyszenia i indywidualnych naukowców i ekspertów - Światowa Unia Ochrony Przyrody zwana w skrócie IUCN. Obecnie IUCN zrzesza niemal tysiąc organizacji z całego świata oraz ponad 80 państw, które też są indywidualnymi członkami Unii, która od niedawna ma status członka obserwatora ONZ. Oprócz tego w IUCN działa ponad 10 000 naukowców tworzących komisje zajmujące się różnymi zagadnieniami ochrony przyrody.

Właśnie jedna z komisji IUCN - Komisja Gatunków Zagrożonych - gromadzi informacje o tych gatunkach, których los jest w niebezpieczeństwie wpisując je na stale uzupełniane Czerwone Listy i co pewien czas publikując Czerwone

Księgi. W księgach zaznaczone są kategorie zagrożenia - od gatunków bezpowrotnie straconych, przez zagrożone w różnym stopniu (np. takie, którym grozi wymarcie bo została jedynie garstka osobników) po takie, które jeszcze można ocalić jeśli dołożone zostaną odpowiednie wysiłki. Wprowadzenie gatunku do Czerwonej Księgi to sygnał poważnego zagrożenia o stopniu zilustrowanym przypisaną kategorią. Niestety, duży jest też udział ptaków w zapelnianiu stron Czerwonych Ksiąg. W polskiej Czerwonej Księdze znalazło się aż 70 gatunków zagrożonych ptaków.

JAKIE ZAGROŻENIA POWODUJĄ, ZE ZMNIEJSZA SIĘ RÓŻNORODNOŚĆ PTASICH GATUNKÓW?

Współcześnie żyje na Ziemi przynajmniej 9000 opisanych gatunków ptaków. Choć ptaki, ze względu na proporcjonalnie wielką liczbę zajmujących się nimi zapalonych obserwatorów, są grupą stosunkowo dobrze poznaną, istnieje wciąż wielka szansa, że uczeni znajdą i opiszą nowe gatunki. Niestety, większe jest prawdopodobieństwo, że kolejne gatunki ptaków staną się drastycznie zagrożone, a niektóre bezpowrotnie dla biosfery stracone. Zasadnicze przyczyny zagrożenia ptaków są podobne jak i dla przedstawicieli innych grup systematycznych. Te podstawowe przyczyny to nadmierna, wyniszczająca populację eksploatacja przez myśliwych i kłusowników oraz handlarzy, niszczenie i fragmentacja siedlisk dostarczających pokarmu oraz kurczenie się terenów lęgowych. To także zatrucie środowiska głównie przez chemiczne środki ochrony roślin na lądzie, a w wodzie to skażenie mórz ropą naftową z katastrof tankowców. Jednym z większych zagrożeń jest też wprowadzanie do środowiska obcych gatunków zwłaszcza drapieżników.. Wielu z tych niebezpieczeństw poświęcone są osobne sekwencje filmu „Makrokosmos”.

Jedną z bardziej przejmujących scen filmu jest śmierć gęsi zastrzelonych przez myśliwych. Scena ta symbolizuje bezpośrednie niebezpieczeństwo cychające na wędrownie ptaki wynikające z ich atrakcyjności jako zdobyczy kulinarnej dla człowieka. Legalne i nielegalne polowania (te ostatnie zwłaszcza przy zastosowaniu niedozwolonych w Europie, ale wciąż stosowanych w niektórych krajach metod jak odłowy w różnego rodzaju sieci czy pułapki) powodują, że wiele ptaków nie dolaży do celu swej podróży. Legalne polowania na gatunki prawnie uznane za łowne zakładają wiele ograniczeń mających zapewnić umiarkowaną eksploatację pozwalającą populacji na wyrównanie strat. Choć w ich wyniku giną setki osobników, a każda indywidualna śmierć jest przejmująca, nie powinny zagrażać bytowi gatunku. Można powiedzieć nawet, że polowania zapobiegają takiemu rozmnożeniu niektórych gatunków (np. gęsi), który mógłby zagrozić zniszczeniem zasobów pokarmowych siedliska. Jednak wiele „polowań” w krajach gdzie prawa łowieckie są nagiennie łamane lub wręcz nie obowiązują stanowią śmiertelne zagrożenie dla bytu gatunków. Za klasyczny już czarny przykład służy historia gołębia wędrownego, który przez masowe, niekontrolowane polowania został w Ameryce całkowicie wytępiony. Kiedy spostrzeżono niebezpieczeństwo było już za późno. Małeńkie, ocalałe w rozproszeniu populacje nie były w stanie się utrzymać i zapewnić ciągłości gatunku.

PTAKI LUDZIOM - LUDZIE PTAKOM

Bardzo konkretne są też zagrożenia wynikające z handlu dzikimi gatunkami ptaków. Smutne sceny z filmu przedstawiające płynącą po tropikalnej rzece barkę wiozącą klatki ze złapanymi do sprzedaży w niewolę zwierzętami to wciąż codzienny widok w wielu krajach nie tylko Ameryki Południowej. Niestety, często ludzki podziw dla ptasiej urody przejawia się chęcią posiadania w klatce rzadkiego gatunku, zdobycia ozdób z jego pięknych piór, a kolekcjonerzy starają się zgromadzić w swych zbiorach jajka - im radszego gatunku tym cenniejsze. Handel rzadkimi gatunkami i wyrobami z nich to jedno z większych i szczególnie okrutnych niebezpieczeństw grożących najcenniejszym ptakom. O losach takich dzikich więźniów aż trudno pisać - do punktu przeznaczenia dociera ich mniej niż 20%. Przez wiele lat kłusownikom i przemytnikom taki proceder niezwykle się opłacał bowiem dla kolekcjonerów jedna para rzadkiego gatunku papugi warta jest krocie - porównywalne z ceną drogiego samochodu. Spowodowało to niemal całkowitą zagładę papugi hiacyntowej *Anodorhynchus hyacinthinus* (tej, której na filmie szczęśliwie udało się uwolnić z klatki na barce). Ocenia się, że w samych latach 80. XX w. złowiono na sprzedaż ponad 10 000 osobników doprowadzając populację na strony Czerwonej Księgi Światowej Unii Ochrony Przyrody. W celu zwalczania nielegalnego handlu wiele krajów, w tym i Polska, podpisało „Konwencję o handlu gatunkami zagrożonych roślin i zwierząt i wyrobami z nich” popularnie zwaną Konwencją Waszyngtońską lub od angielskiego skrótu CITES. W ramach tej konwencji prowadzi się stosowne szkolenia służb celnych, a na wielu lotniskach urządziła się ku przestrodze wystawy ze skonfiskowanych wyrobów ze zwierząt chronionych czy „pamiątek” z podróży w postaci wypchanych ptaków, muszli i fragmentów rafy koralowej.

Liczni pierzaści bohaterowie filmu figurują na kartach Czerwonych Ksiąg. Na przykład siedemnaście gatunków królewskich lotników południowych oceanów - albatrosów znalazło się w wielkim zagrożeniu. Powodem tego jest między innymi śmiertelne niebezpieczeństwo jakie stanowią najnowocześniejsze techniki rybołówstwa - wielokilometrowe sieci wiążące nurkujące ptaki.

Przeważnie jednak na zagrożenie gatunku składa się kilka przyczyn, i tak bliski krewniak tokującego na filmie preriokura ostrosternego - preriokur maty (*Tympanuchus pallidicinctus*) endemiczny gatunek ze Stanów Zjednoczonych zagrożony jest rozwojem rolnictwa przemysłowego. Intensyfikacja rolnictwa prowadząca do kurczenia się naturalnych środowisk trawiastych oraz do skażenia chemicznego, głównie herbicydami, a także zagrożenia ciężkim sprzętem rolniczym wytrzebiły niemal całą populację. Takie same powody doprowadziły do wyginięcia dropia (*Otis tarda*) w Polsce. Ostatnie obserwacje trzech osobników udokumentowano w 1997 roku pod Mieszkowicami, w zachodniej Polsce.

Podobnie afrykański krewniak żurawi z filmu, żuraw błękitny (*Grus paradisea*) jest ofiarą chemizacji rolnictwa i zalesiania jego środowisk sawannowych.

W Polsce tak jak i w innych krajach znaczny procent gatunków z Czerwonej Księgi stanowią ptaki drapieżne, najbardziej ze wszystkich narażone (ze względu na kumulację w łańcuchu pokarmowym) na skutki odkładania się w ciele pestycydów. Stwierdzono np., że pod wpływem dawniej stosowanego, a ciągle obecnego w środowisku DDT skorupki

jajek stają się cieńsze co powoduje, że lęgi w większości nie kończą się sukcesem.

Nawet, jeśli człowiek sam lub wskutek praktyk rolniczych nie zagraża różnym gatunkom ptaków to czyhają na nie niebezpieczeństwa związane z gatunkami obcymi wprowadzonymi pośrednio lub bezpośrednio do ich środowiska. W tej chwili takim najgroźniejszym gatunkiem obcym w Polsce jest norka amerykańska. Ten maty drapieżnik nie tylko wyparł nasz rodzimy, europejski gatunek norki, ale polując odważniej i lepiej pływając, norka amerykańska sieje wśród ptaków wodnych prawdziwe spustoszenie. W poprzednich wiekach to właśnie towarzyszące pojawieniu się człowieka gatunki - psy, koty a nawet świny przyczyniły się do zagłady nielatających ptaków na Madagaskarze i innych oceanicznych wyspach. Do czasu pojawienia się tam ludzi miejscowe ptaki nie miały okazji spotkania z drapieżnikami i nie wykształciły żadnej czujności ani nie miały innych możliwości obrony.

Nie tylko jednak zmiana naturalnych, dzikich środowisk na ucywilizowane przez człowieka może zagrażać ptakom. Paradoksalnie, dla wielu gatunków ptaków zmiany środowiska polegające na ponownym przywróceniu go do stanu zbliżonego do naturalnego może oznaczać odebranie sprzyjających warunków. Powszechne zalesianie polan leśnych okazało się w Polsce niekorzystne dla cietrzewi i głuszców, które wymagają środowisk wprawdzie związanych z lasem, ale otwartych - jak niegdyś polany powstałe po pożarach. Podobnie zmniejszanie się liczebności makolągwy we Francji spowodowane jest zamianą wielu pól uprawnych na półdzikie łąki i pastwiska.

Wynika z tego ekologiczna prawidłowość - im większa różnorodność środowisk w krajobrazie tym większej różnorodności gatunków ptaków (i nie tylko ptaków) możemy się spodziewać. Dlatego wszelkie zabiegi prowadzące do pojawiania się takich elementów krajobrazu jak zadrzewienia śródpolne, oczka wodne, żywopłoty czy śródleśne polany sprzyjają bogactwu ptasiego świata.

LUDZIE PTAKOM - EKOLOGICZNE ORGANIZACJE SPOŁECZNE.

Zainteresowanie ptakami, ich stała obecność w realnym świecie obok i w świecie wyobrażeń i symboli spowodowała, że to ptaki właśnie zaczęły łączyć ludzi w celowe stowarzyszenia i organizacje.

Pierwsza na świecie organizacja społeczna poświęcona działaniom na rzecz przyrody to powstałe w 1867 r. w Wielkiej Brytanii KRÓLEWSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY PTAKÓW (RSPB) aktywnie działające do dziś i skupiające z roku na rok coraz więcej członków. Towarzystwo wstawiło się między innymi wielką akcją edukacyjną zmierzającą do zmiany panującej na przełomie XIX i XX w. mody na kapelusze i suknie przyozdobione ptasimi piórami co doprowadzało do wielkiego przetrzebienia pięknie upierzonych egzotycznych ptaków w brytyjskich koloniach RSPB uratowało niejednego gatunek przed całkowitym wyćpieniem..

BIRDLIFE INTERNATIONAL (BLI) jest światową federacją organizacji ochrony przyrody, poświęconych głównie ptakom. Działając w ponad 100 krajach na rzecz różnorodności wszelkich form życia chroni ptaki i ich siedliska.

OGÓLNOPOLSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY PTAKÓW (OTOP) jest organizacją pozarządową działającą

PTAKI LUDZIOM - LUDZIE PTAKOM

w Polsce od 1991 r. Zrzesza ponad 2000 osób współpracując z organizacjami międzynarodowymi oraz innymi organizacjami polskimi. Celem działania jest ochrona dziko żyjących ptaków przez ochronę ich siedlisk i szlaków wędrówek. Chroniąc ptaki i ich siedliska chroni też całą różnorodność biologiczną i przyczynia się do racjonalnego, umiarkowanego korzystania z zasobów przyrody. Członkiem OTOP może zostać każdy, także wspierając finansowo jego działalność. Pieniądze ze składek pozwalają m.in. na wykup i dzierżawę terenów ważnych dla ptaków.

Inne ważne organizacje prowadzące działalność sprzyjającą ptakom to np. MAZOWIECKIE TOWARZYSTWO OCHRONY FAUNY prowadzące liczne projekty jak projekt ochrony sowy płomykówki polegający na odpowiednim zabezpieczeniu jej miejsc lęgowych w wieżach budynków sakralnych, czy PÓLNOCNO-PODLASKIE TOP.

POLSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ PRZYRODY „PRO NATURA” oprócz wielu innych działań, wstawiło się prowadzeniem projektu ochrony bociana białego przez zakładanie specjalnych platform ponad liniami elektrycznymi, by ptaki budując gniazda na słupach nie wchodziły w kolizję z przewodami pod napięciem. Z inicjatywy Towarzystwa powstał też piękny program edukacyjny dla szkół pomagający czynnej ochronie tego symbolu przyrody polskiej wsi.

Przy omawianiu roli organizacji społecznych w ochronie ptaków specjalne miejsce należy się, z racji chociażby już 75 letniej tradycji, LIDZE OCHRONY PRZYRODY. Ta najstarsza działająca do dziś i najliczniejsza organizacja ma szczególne zasługi w kształtowaniu codziennego stosunku do ptaków, uczenia sposobów mądrej opieki i pomocy przez akcje dokarmiania zimą i zakładania skrzynek lęgowych na wiosnę. Bardzo wiele miejsca poświęcają ptakom wydawnictwa LOP - kalendarze, poradniki a także miesięcznik Przyroda Polska.

Nie sposób tu wymienić wszystkie, nawet ważniejsze organizacje zajmujące się czynną ochroną ptaków. To ich zasługą jest zakładanie budek lęgowych tam gdzie brakuje dziuplastych drzew czy koszenie dzikich łąk by zarastające je drzewa nie zniechęcały ptaków wymagających otwartych terenów. Oprócz jednak ofiarności i pracy samych członków organizacji, czynna ochrona ptaków wymaga też nie małych nakładów finansowych. Finansowanie ochrony umożliwia wiele źródeł jak Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Fundacja Eko-Fundusz czy Program Małych Dotacji Globalnego Funduszu Środowiska ONZ. Najważniejszym jednak kapitałem może być powszechna chęć działania i wiedza na temat naszych możliwości pomocy ptakom.

UNIA EUROPEJSKA INTEGRUJE TEŻ I W PTAKI.

Pośród 53 gatunków ptaków występujących w „Makrokosmosie” - 29 to gatunki europejskie. To właśnie ci „latający ambasadorowie” stanowią jeden z najbardziej łączących kraje naszego kontynentu elementów przyrody. Stąd także z myślą o ptakach przyjęto podstawowe dokumenty Unii. W 1979 r. przyjęto w Europie dwa bardzo ważne akty prawne - podpisano Konwencję o ochronie gatunków europejskich dzikich zwierząt i roślin, a także ich siedlisk naturalnych (tzw. Konwencję Berneńską) a także dyrektywę w sprawie ochrony dzikich ptaków. W praktyce oznacza to, że ostoje dzikich ptaków o znaczeniu europejskim obejmowane są ochroną na

podstawie artykułów tej dyrektywy zwanej potocznie „ptasią”. Dyrektywa ta obejmuje ochroną wszystkie gatunki ptaków naturalnie występujących w stanie dzikim na europejskim terytorium państw członkowskich DE. Jednak według zróżnicowanego reżimu. Aneks do tej dyrektywy wyróżnia gatunki zagrożone wyginięciem, wrażliwe i wymagające szczególnej ochrony ze względu na określony charakter ich siedliska. Państwa członkowskie są zobowiązane do wyznaczenia i uznania jako obszary specjalnej ochrony terytoria szczególnie odpowiednie dla ochrony gatunków uznanych za zagrożone, szczególnie podatne na zmiany w swoich siedliskach, uznane za rzadkie ze względu na niewielkie populacje i ograniczone rozmieszczeniem. Ponadto dyrektywa ta zobowiązuje do objęcia ochroną obszarów podmokłych jako obszarów lęgów, pierzenia, zimowania i regularnego zatrzymywania się gatunków wędrownych. Odbyna się to ze względu na potrzebę ich ochrony w obrębie geograficznych obszarów ich występowania. Poza tworzeniem obszarów chronionych państwa członkowskie są zobowiązane na mocy dyrektywy „ptasiej” do utrzymania i zagospodarowania siedlisk ważnych dla ptaków, zgodnie z ich ekologicznymi wymaganiami oraz odtwarzanie zniszczonych biotopów wszędzie tam gdzie jest to istotne dla ochrony ptaków. Państwa członkowskie same decydują o objęciu ochroną ostoi ptaków. Komisji Europejskiej powierza się jednak nadzór i koordynację tego procesu wprowadzając zobowiązanie do przekazywania Komisji wszelkich odpowiednich informacji by mogła ona zapewnić, że obszary ptasiej dyrektywy tworzą spójną całość. W tych ocenach Komisja posługuje się kryteriami klasyfikacji ostoi ptaków opracowanej przez międzynarodową organizację ornitologiczną BirdLife International. W Polsce pomaga jej w przygotowaniu takiej inwentaryzacji organizacja partnerska Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (OTOP). Warto zajrzeć do opublikowanych przez nie opracowań „Ostoję ptaków w Polsce”. Rada Europy przygotowuje też opracowania - ogólnoeuropejskie plany ratowania szczególnie zagrożonych gatunków. Ostatnio takie plany zrobiono dla ośmiu najbardziej zagrożonych ptaków m. in dla bąka (*Botaurus stellaris*) i orlika krzykliwego (*Aquila pomarina*), a także, niestety nie występującego już w Polsce dropia.

Wszystkie ostoje ptaków o znaczeniu europejskim jakie powinny być wyznaczone w krajach członkowskich Unii, zgodnie z dyrektywą ptasią oraz wszystkie wyznaczone zgodnie z dyrektywą środowiska, wchodzi w skład Wspólnej Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000. Sieć ta ma umożliwić zachowanie tych rodzajów siedlisk naturalnych i siedlisk gatunków w stanie gwarantującym ich utrzymanie w granicach ich naturalnego zasięgu czyli mówiąc prościej, ma chronić wartości przyrodnicze naszego kontynentu jako całość, a nie jedynie dowolnie wybrane fragmenty. Polski wkład w budowanie europejskiej sieci czyli wyznaczanie odpowiednich „ogniwi” sieci w naszym kraju jest w tej chwili naszym ważnym zadaniem w spełnianiu wymagań integracji. Wielką rolę w tym procesie odgrywają organizacje zajmujące się statutowo ochroną ptaków. Dla tego też wiele informacji na temat budowania sieci ptasich ostoi można znaleźć, na przykład, na stronach OTOP i w jego publikacjach.

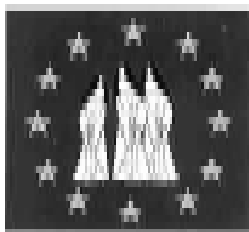
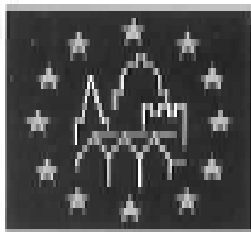
W filmie znaczna część ptasich bohaterów to właśnie gatunki europejskie. Wiele też zdjęć powstawało w miejscach stanowiących ogniwa w sieci Natura 2000.

Anna Kalinowska

Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami ważnym elementem międzynarodowej promocji Poznania i powiatu Poznańskiego

PRZEPRAWA PRZEZ WARTĘ

Zespół miejscowości Owińska - Radojewo będzie centrum planowanego do utworzenia Cysterskiego Parku Kulturowego Owińska - Radojewo. Bogactwo kultury materialnej i duchowej, a także walory przyrodnicze i krajobrazowe dawnych włości cysterskich, później wzbogaconych



Cysterski Park Kulturowy Owińska - Radojewo



THE EUROPEAN HERITAGE DAYS
X. EUROPEJSKIE DNI
DZIEDZICZYSTWA KULTUROWEGO
21 IX - 13 X 2003

przez Treskowów i inne rody szlacheckie, osadnictwo olęderskie i Komisji Kolonizacyjnej, nazwy dróg, wawozów, pól i nieistniejących miejscowości, zasługują na ochronę. Temu celowi służy opracowywany przez Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Poznaniu (dawniej Wielkopolski Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego) projekt mający na celu powołanie Parku Kulturowego. Na jego terenie zachowały się kościoły wraz z interesującym wyposażeniem, kapliczki i krzyże przydrożne, cmentarze, pałace i dwory, parki, folwarki, cegielnie, młyny, leśniczówki, karczmy, kuźnie, dworce, kasyno, wieża ciśni. Przetrwaly także średniowieczne grodziska w Glininie, Barcinku, Skorzęcinie, Radzimu (dawny gród kasztelański), Głębocku (dawne miasto). Obiektem najwyższej klasy jest późnobarokowy zespół klasztorny w Owińskach. Wzniesiono go na miejscu średniowiecznego założenia wg projektów włoskich architektów: Jana Catenazziego (1700) i Pompeo Ferrariego (1720-28). W Owińskach znajduje się również klasycystyczny pałac rodziny von Treskow, główna siedziba rodu, wzniesiony w latach 1804-06 wg projektu Karla Friedricha Schinkla i F. Catelego. Nieco później zbudowano w Radojewie późnoklasycystyczny pałac letni Henryka Baltazara von Treskow.



Foto A.Billert

Podpisanie w Owińskach, 28 września 2002 roku, Listu Intencyjnego w sprawie powołania Cysterskiego Parku Kulturowego Owińska-Radojewo

Znaczenie przywrócenia przeprawy przez Wartę między Radojewem a Owińskami

Puszcza Zielonka stanowi dla mieszkańców Poznania bardzo atrakcyjny teren dla turystyki pieszej i rowerowej. Poważnym ograniczeniem jest jednak brak dogodnego powiązania drogami pieszo-rowerowymi z Poznaniem. Przejazd przez Czerwonak jest dla rowerzystów bardzo utrudniony oraz niebezpieczny, natomiast trasa rowerowa prowadząca przez Małą, Gruszczyn i Kobylnicę jest okrężna i w związku z tym dla sobotnio-niedzielnich wyjazdów rowerowych mało atrakcyjna. Najdogodniejszy dojazd do puszczy Zielonki byłby przez Radojewo i Owińska, wa-

Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami

runkiem jest jednak odbudowa przeprawy promowej przez Wartę lub budowa mostu pieszo-rowerowego. Przeprawa przez Wartę w rejonie Owińsk byłaby atrakcyjna dla rowerzystów z prawie całego terenu Poznania a szczególnie z północnej części miasta - Winograd, Naramowic, Piątkowa, Moraska. Pozwoliła by też na organizowanie ciekawych

wycieczek pieszych, czy pieszo-samochodowych z Radojewa do Owińsk. Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami przywróciłaby też, sztucznie przerwana na tym terenie więź jaka istniała przez setki lat między obu brzegami rzeki.

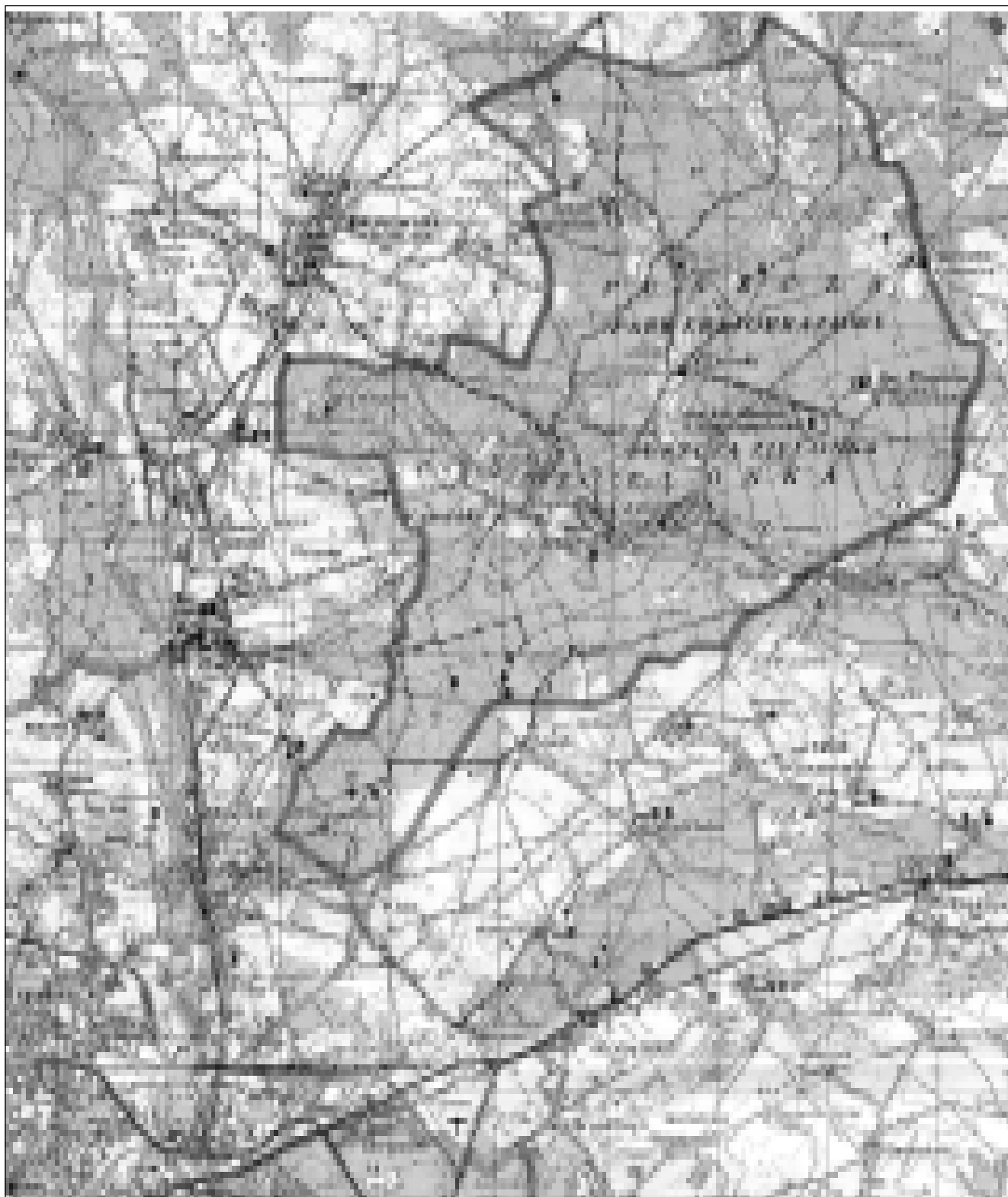


Mapa topograficzna w skali 1 : 25 000 wydana w 1890 roku - wyraźnie widoczna jest droga do promu prowadząca z Radojewa i przeprawa przez Wartę

Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami

Puszcza Zielonka mogłaby być również nazwana Puszcza Klasztorna ponieważ w znacznej mierze stanowiła własność Cystersów z Wągrowca i Cysterek z Owińsk. Włości Cysterek położone były również po lewej stronie Warty. Owińska i Radojewo (obecnie w granicach miasta Poznania) były własnością Cysterek od początku istnienia klasztoru, czyli od 1252

roku. Od tego też czasu istniała przeprawa przez Wartę łącząca obie miejscowości, która funkcjonowała do lat czterdziestych XX wieku. Postulat przywrócenia przeprawy promowej został zapisany w "Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Poznania" uchwalonym przez Radę Miasta Poznania w listopadzie 1999 roku.



Fragment Mapy turystycznej Okolice Poznania PPWK Warszawa - Wrocław 1996

Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami

DROGA DO PRZEPRAWY PRZEZ WARTĘ



Foto A. Billert

Droga do przeprawy przez Wartę od strony Radojewa (obecnie w granicach Poznania) prowadzi ul. Piołunową.

Z drogi tej można obserwować jedną z najpiękniejszych panoram. Jest to widok zupełnie niespodziewany w Poznaniu.



Owińska przylegają bezpośrednio do współczesnej granicy miasta Poznania. Są jednak niedostępne w sposób bez-

pośredni. Likwidacja przeprawy promowej przez rzekę zerwała kilkusetletnie więzi łączące oba brzegi rzeki Warty.

Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami

MOST MIĘDZY RADOJEWEM A OWIŃSKAMI

Propozycja zbudowania mostu wzorowanego na moście
nad kanałem szprewy w Kersdorf w brandenburgii



Rok budowy: 2001, materiał: drewno egzotyczne, koszt: około
1 miliona marek (w tym rozbiórka pozostałości starego mostu)



Foto A. Billert

Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami

PRZEPRAWA PROMOWA NAPOLEOŃSKA TRADYCJA - 13 GRUDNIA 1806 ROKU

Najbardziej znaną postacią korzystającą z przeprawy promowej między Radojewem a Owińskami był cesarz Napoleon - 13 grudnia 1806 roku zwiedzał Radojewo "prze-wiódł się na promie do Owińsk i tam klasztor próżny oglądał".

Cesarz Napoleon wielką wagę przykładał do dobrego poznania kraju w którym przebywał. Interesowały go nie tylko warunki naturalne ale również mieszkańcy, ich domy i historia. Przeprawa promowa między Radojewem a Owińskami pozwoliła Napoleonowi dobrze poznać północne okolice miasta Poznania.



JEDNODNIOWA PRZEPRAWA PROMOWA 28 WRZEŚNIA 2002 ROKU

Z okazji X Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego, poświęconych w Wielkopolsce powołaniu Cysterskiego Parku Kulturowego Owińska-Radojewo, dnia 28 września 2002 roku została na jeden dzień uruchomiona przeprawa przez Wartę. Przeprawiali się wtedy uczestnicy kilku rajdów prowadzonych do Owińsk z różnych miejscowości położonych na terenie planowanego Cysterskiego Parku Kulturowego. Jedną z tras przebiegała Szlakiem Napoleona z Poznania, spod dawnego Kolegium Jezuickiego (obecnie Urząd Miasta Poznania) przez Poznańską Cytadelę (dawna wieś Winiary), Radojewo (aktualnie w granicach Poznania) i promem do Owińsk (gmina Czerwonak).



Przeprawa przez Wartę odbywała się łodzią strażacką



Foto A. Billert

Bezpieczeństwo uczestnikom przeprawy zapewniał dodatkowo ponton motorowy petrolujcy rzekę poniżej przeprawy

Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami



Foto D. Leśniewska

Uruchomienie przeprawy promowej wymagało wykonania infrastruktury obsługującej. Trzeba było zapewnić dojście do Warty od istniejącej drogi co wiązało się między innymi z budową małego mostku przez strumień.



Foto A. Billert

Dla zapewnienia bezpiecznego wsiadania i wysiadania z łodzi promowej zbudowano przystanie-pomosty na obu brzegach Warty.

Przeprawa promowa przez Wartę między Radojewem a Owińskami była jedną z największych atrakcji X Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego.

Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami

PODRÓŻE I WYCIECZKI NAD WARTĄ I PRZEZ WARTĘ Z PRZYSTANKIEM W OWIŃSKACH

"Oberbürgermeister Witting" wprowadzony został do ruchu pasażerskiego w okolicach Poznania w 1901 roku. Poza najbardziej uczęszczaną trasą do Biedruska (regularne rejsy w każdą niedzielę), odbywał także wycieczki do Radojewa, Owińska, parku Wiktorii, Dębiny i Puszczykowa. Po zbudowaniu dodatkowych pomostów w drodze do i z Biedruska, zatrzymywał się także w Wilczym Młynie i na Szelągu, ale tylko wówczas, gdy ktoś chciał wysiąść lub wsiąść. Gdy płynął w dół rzeki, a więc w kierunku Biedruska, odpływał z przystani przy Wielkiej Śluzie, w pobliżu Bramy Szelągowskiej.



Parowiec salonowy "Oberbürgermeister Witting" na Warcie w Poznaniu w pobliżu mostu Chwaliszewskiego. Pocztówka sprzed 1914 roku. Ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu

W dniu 18 maja 1902 roku "Dziennik Poznański" w rubryce "Z miasta" opublikował list anonimowego czytelnika opisującego niedzielną wycieczkę parowcem "Oberbürgermeister Witting". "Dowiedziawszy się z gazet, że w minioną niedzielę wyjeżdża parowiec "Oberbürgermeister Witting" do osławionego Biedruska, wybrałem się z całą rodziną i spowodowałem jeszcze do tej wycieczki dwie inne rodziny. Razem było nas 19 osób. Ledwieśmy zdążyli, bo nasz "Witting" punktualnie o 8 rano wysunął się spoza wielkiej śluzy i ruszył w kierunku celu podróży. (...) Pogoda sprzyjała, toteż dwugodzinną podróż zaliczyć można do przyjemnych, zwłaszcza, że oczy nasze napawały się piękną przyrodą po obu stronach naszej Warty. Od czasu do czasu tylko przeraźliwy sygnał parowca, niemiły był dla ucha, zwłaszcza dzieci nim się przestra-

szały. Po krótkim przystanku w Owińskach, stanęliśmy u celu podróży w Biedrusku.."

Źródło: Waldemar Karolczak Od "Warty do Joanny", Z dziejów pasażerskiej żeglugi wycieczkowej na Warcie w okolicach Poznania, Kronika Wielkopolski nr 4 (79) 1996 rok.

Wraz z przywróceniem przeprawy przez Wartę warto byłoby wykonać w Owińskach i Radojewie przystanie dla cumowania statków pasażerskich, które mogłyby odbywać ciekawe wycieczki z Poznania do Owińska i Radojewa, Biedruska, Raduszyna, Radzimia, aż do Obornik. Bardzo ożywiłoby to zainteresowanie Wartą i leżącymi nad nią malowniczymi miejscowościami idealnymi dla wypoczynku sobotnio-niedzielnego.

Podróże sentymentalne nad Wartą i przez Wartę

Na starych pocztówkach widać Owińska jako tonącą w zieleni miejscowość z piękną, dostojną zabudową. Owińska



Budynek restauracji nad Wartą w Owińskach na pocztówce z 1910 roku

można było określić jako perłę wśród nadwarciańskich osad. Szczególnie ulubionym miejscem rozrywki były łąki nad Wartą. Życie towarzyskie skupiało się między innymi w re-

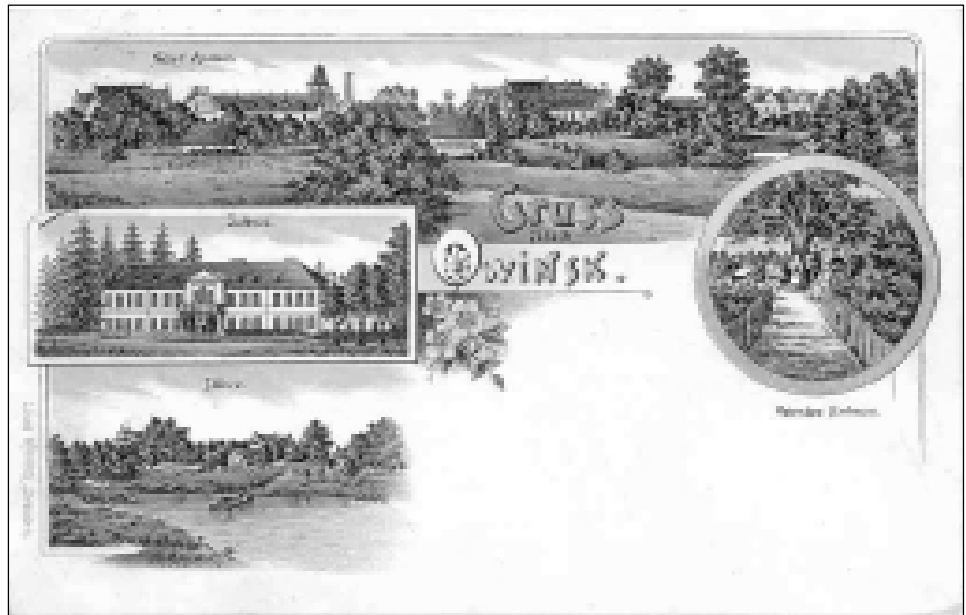


Pocztówka z roku 1900

Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami

jonie przeprawy przez rzekę. Prom był wielką atrakcją, stąd też chętnie pokazywano go na ówczesnych pocztówkach.

Na rysunkach widać, że istniały dwa rodzaje przeprawy przez Wartę - promowa, którą można było przewieźć wóz z końmi, oraz łodziowa. Dla ruchu pasażerskiego wygodniejszy i atrakcyjniejszy był zapewne przewóz dużą łodzią. Owińska były także portem przystankowym statków pasażerskich płynących do Biedruska, Obornik i dalej w dół rzeki. Nic więc dziwnego, że w rejonie przystani promowej i portu był duży budynek restauracyjny, służący zapewne nie tylko mieszkańcom ale licznym osobom przyjezdnym.



Pocztówka z roku 1905

Dobra cysterek pod koniec XVIII wieku przejęła rodzina von Treskow. Ich pałace w

wiając się przez Wartę, z tartaku po stronie Owińsk przewożono drewno do Radojewa, z promu korzystali wycieczkowicze odpoczywający w pięknych nadwarciańskich krajobrazach. Prom ożywił i scalał oba brzegi Warty.



Radojewie i Owińskach otoczone były pięknymi parkami a oś widokowa łączyła obie siedziby von Treskow'ów. Zapewne im więc należy przypisać zakomponowanie krajobrazowe obu brzegów Warty, których zwornikiem była przeprawa promowa.

Prom, tak jak most, służył codziennym podróżom między obu brzegami Warty. Promem przeprawiali się mieszkańcy Radojewa do kościoła parafialnego w Owińskach, członkowie rodziny von Treskow odwiedzali się przepra-



Widoki Radojewa na pocztówce z 1899 roku



Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami

LEGENDY I BAŚNIE Z OBU BRZEGÓW WARTY



Pałac w Radojewie

Dwa głazy w Radojewie

W pewnej chacie w Radojewie, matka gotowała kluski, Zabrakło jej wody, posłała więc swą córkę, Jagnę do studni, A tu Jasio, dworski pasterz owiec, poił swoją trzodę. Uprzejmy z natury, zaczerpnął wody dla Jagny, a potem zaczął grać na fujarce. Grał tak melodyjnie i pięknie, że Jagna zapomniała o wodzie i o matce. Urzeczona słuchała przez prawie dwie godziny. A tu pędzi rozwścieczona matka Jagny i krzyczy: "Obyście zamienili się w kamienie!".

I natychmiast Jaga i Jasio skamienieli. Do dnia dzisiejszego leżą te dwa potężne głazy, a w Dzień Zaduszny niektórzy słyszą wydobywające się z nich straszliwe jęki.



Kościół klasztorny w Owińskach

Zamach planowany na Napoleona w Owińskach

Gdy Napoleon przebywał w Owińskach, dwóch Niemców i jeden Polak planowali zamach na jego życie. Chcieli to zrobić przy porannej toalecie cesarza, przed jego namiotem. Zamachowcy usytuowali się na wieży kościelnej. Do zabójstwa jednak nie doszło - Polak opamiętał się i zmienił zamiary. Zabił dwóch Niemców, a potem (z trzema karabinami w rękę) zameldował się u Napoleona. Cesarz skrupulatnie przesłuchiwał Polaka, podziękował mu za jego postawę i obdarował niemałą kwotą pieniędzy.

Źródło: Tadeusz Piszczek, Świat legend, baśni i podań ludowych a także strachów i przesądów w gminie Czerwonak

W Owińskach

Stanisławowi L. Machowiakowi

Na starych murach romańskich
Ferrari wznosił kopułę Jana Chrzciciela
wspartą o cztery filary.
Cysterski klasztor, dzięki słońcu,
nie jest bliski rozpaczy.
W alei grabów, między jesionem, a dębem Mieszka
niewidomi szukają słów do modlitwy
jak niegdyś poeta Machowiak,
unosił laskę w chmury po światło

Nikt już nie dba o kamienny browar i spichrz.
Klasykistyczny pałac z czterospadowym dachem
kruszeje jak pamięć.
Staw między bramami nieruchomy,
niczym owad oprawiony w rzęsę,
a cmentarne krzyże przy ulicy Kolejowej
jęczą skazańcami zakładu psychiatrycznego.

Autor

Ares Chadzinikolau

(z tomu Ares i Nikos Chadzinikolau, Laur Wielkopolski,
Poetcon, Poznań 2002)



Foto A. Billert

Na pierwszym planie zdjęcia "kamienny browar", w oddali "kopuła Jana Chrzciciela"

Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami

ŚCIEŻKA PRZYRODNICZO-LEŚNA
DZIEWICZA GÓRA NA TERENIE
PUSZCZY ZIELONKI

Na terenie Nadleśnictwa Czerwonak, w rejonie Annowa i Dziewiczej Góry została urządzona ścieżka przyrodniczo-leśna. Na trasie przygotowano piętnaści oznakowanych przystanków. W ciekawy sposób informują one o lesie oraz o zasadach gospodarki leśnej. Szczególnie interesującym elementem trasy jest leśna klasa im Augusta Cieszkowskiego zlokalizowana w pobliżu starego dworku myśliwskiego rodziny von Treskow w Annowie. Pierwszy przystanek ścieżki przyrodniczo - leśnej znajduje się w Dziewiczej Górze a ostatni w Annowie. Pętla krótsza trasy ma długość 3,0 km a dłuższa 5,5 km. Ponieważ ścieżka ta oddalona jest kilka kilometrów od przystanków kolejowych i autobusowych w Czerwonaku i Owińskach, dlatego w obecnej chwili najłatwiej dojechać tam samochodem lub autobusem. *Przeprawa przez Wartę w Owińskach zapewni możliwość łatwego i bezpiecznego dojazdu rowerem z Poznania na tą ciekawą trasę edukacyjną.*

Turystyka na terenie Puszczy Zielonki



W Puszczy Zielonej prowadzone są różne trasy turystyczne. Współczesne słupy drogowo-szkazowe doskonale wpisują się w krajobraz Puszczy. Na zdjęciu słup drogowo-szkazowy w Zielonce ze znakami szlaków pieszych i rowerowych.



Puszcza Zielonka jest szczególnie atrakcyjnym terenem dla wędrowców rowerowych i pieszych. Setki kilometrów dróg, w zdecydowanej większości leśnych, oraz publicznych prowadzących mały ruch samochodowy sprawia, że na całym obszarze można bezpiecznie korzystać z roweru. Na terenie Puszczy Zielonki zostało wyznaczonych i oznakowanych ponad dwieście kilometrów tras rowerowych umożliwiających poznanie całej Puszczy oraz jej najbliższych okolic. Sieć dróg rowerowych Puszczy Zielonki ma charakter obwodowo-promienisty, co pozwala na łatwe i wielowariantowe planowanie wycieczek rowerowych. Trasy rowerowe powiązane są ze stacjami kolejowymi linii Poznań-Wągrowiec i Poznań-Gniezno oraz z parkingami leśnymi. Brakuje jednak najważniejszego - bezpośredniego połączenia rowerowego z Poznaniem przez Radojewo - Owińska, które pozwoliłoby tysiącom Poznaniaków na rowerowe wycieczki z domu do leżącej w odległości kilku, kilkunastu kilometrów Puszczy. Oprócz sieci dróg rowerowych Puszczy Zielonki przez teren Puszczy przebiega trasa Pierścienia Rowerowego wokół Poznania. Zagęszczenie tras rowerowych, ich malowniczy przebieg oraz walory przyrodniczo-krajobrazowe Puszczy Zielonki sprawiają, że jest to jeden z najatrakcyjniejszych terenów rowerowych w Wielkopolsce a może w całej Polsce. Baza noclegowa istniejąca w Puszczy Zielonce zapewnia możliwość organizacji wyjazdów weekendowych a nawet dłuższych, podczas których każdego dnia można przemierzać inną trasę.

Zbudowanie mostu lub uruchomienie przeprawy przez Wartę między Radojewem a Owińskami zwiększy atrakcyjność planowanego Cy-

Przeprawa przez Wartę między Radojewem a Owińskami

sterskiego Parku Kulturowego Owińska-Radojewo, a także pozwoli na wyznaczenie bardzo ciekawego szlaku turystycznego miasta Poznania i Powiatu Poznańskiego - Szlaku Cesarza Napoleona, który mógłby się stać atrakcją o charakterze międzynarodowym.

Opracował
Andrzej Billert
Miejska Pracownia
Urbanistyczna,
ul. Prusa 3, 60-819 Poznań
tel. (061) 84 55 062



Foto A. Billert

Dla prowadzenia tras rowerowych wykorzystuje się często stare trakty drogowe. Niektóre ich odcinki posiadają zachowane w bardzo dobrym stanie historyczne nawierzchnie. Dla ułatwienia ruchu rowerowego wzdłuż nawierzchni brukowych zostaną wykonane umocnione pobocza w formie tzw. "rowerówek". Na zdjęciu stara droga do Głębozka.



Foto A. Billert

Ważnym elementem zagospodarowania tras turystycznych są miejsca odpoczynkowe. Są one bardzo przydatne podczas wędrówek turystycznych a także znacznie uatrakcyjnijają trasę, jak np. widoczne na zdjęciu miejsce biwakowe nad Jeziorem Tucznoko koło Długiej Gośliny.

Duże i małe zdrowie środowiskowe



W ramach prowadzonej przez ONZ oceny rozwoju cywilizacyjnego (Human Development Index) oczekiwana długość życia stawia Polskę na 49. pozycji spośród 162 krajów świata sklasyfikowanych w 2002 r. W klasyfikacji z roku 2001 nasz kraj zajmował pozycję 46. W zakresie długości życia ostatnie trzy dekady XX w. przyniosły Polsce upadek cywilizacyjny, gdyż z pozycji 27 w latach 1970 – 1975 spadła na miejsce 49. w latach 1995 – 2000.

Według grupy Global Leaders for Tomorrow Environmental Task Force z Columbia University, która na Światowe Forum Gospodarcze 2002 dostarczyła drugi raport z prac nad Wskaźnikiem Zrównoważonego Rozwoju (Environmental Sustainability Index, ESI), w zakresie dbałości o środowisko Polska zajmuje pozycję 87. na 142 kraje sklasyfikowane (rok wcześniej była to pozycja 58.). Powyższe dane są mało znane, a ich miejsce wypełnia propaganda, żonglerka zmanipulowanymi statystykami, a w ostateczności ukazywanie pojedynczych problemów bez próby syntezy. Tymczasem wiadomo, że Polacy wymierają, gdyż według ocen ONZ populacja Polski z 38,6 mln w 2000 r. spadnie do 38 mln już w 2015 r.; co godzina 12 z nas dowiaduje się, że ma raka, a 9 z tego powodu umiera, przy czym 1/3 przypadków dotyczy osób poniżej 60. roku życia; około miliona par cierpi na niepłodność, narasta częstość wad rozwojowych i upośledzeń, zaś pomimo drastycznego spadku urodzeń a tym samym łatwiejszej opieki położniczej - utrzymuje się wysoka liczba dzieci przychodzących na świat z niską wagą urodzeniową; 15-20 proc. Polaków ma stałe objawy schorzeń alergicznych, a sporadyczne reakcje niepożądane na alergeny i czynniki drażniące mają charakter epidemii narastającej szybciej niż w innych krajach. Czynniki szkodliwe z reguły występują w bardzo nikłych - niewykrywalnych ludzkimi zmysłami - stężeniach (natężeniach) w powietrzu, wodzie, glebie, materiałach budowlanych, żywności i napojach, kosmetykach, środkach chemii gospodarczej, zabawkach, tekstyliach i wielu innych elementach środowiska człowieka. Odpowiedzialność za zdrowie środowiskowe duże, dotyczące całej populacji, zwłaszcza jej najsłabszych grup - ludzi najmłodszych, najstarszych, najbardziej schorowanych - spoczywa w całości w rękach władz.

Obserwowana w Polsce maniera przypisywania winy ludziom za to, że zachorowali, bo palili papierosy, pili alkohol i źle się odżywiali, dopiero wtedy znajdzie etyczne uzasadnienie, kiedy władze stworzą warunki, w których ktoś, kto nie pali, nie upija się i korzysta z diety śródziemnomorskiej nie ponosi ryzyka zachorowania, bo nie jest zmuszany do filtrowania swoimi płucami cudzego dymu,

narażany na zatrucie kieliszkiem alkoholu czy nawet szklanką wody wodociągowej.

Nawet Komisja Europejska, odnosząc się do naszej wody do picia, stwierdza, że monitorowanie jej jakości w miejscu poboru z kranu wymaga rozszerzenia i że „trzeba zapewnić, iż wszystkie laboratoria będą w stanie dokonywać pomiarów w pełnym zakresie parametrów objętych dyrektywą dotyczącą wody do picia. Obecnie tak nie jest”. W opublikowanym 9 października 2002 r. dorocznym raporcie Komisji Europejskiej oceniającym postępy Polski w kierunku akcesji znalazły się też inne mocne słowa. Na przykład w rozdziale dot. rolnictwa komisarze napisali, iż „nie został dokonany żaden postęp w celu wzmocnienia możliwości administracyjnych na rzecz egzekwowania prawa dot. planów awaryjnych, zdrowia i ochrony praw zwierząt oraz zdrowia publicznego” (str. 69. raportu). Wobec narastającej u nas liczby ujawnionych przypadków gąbczastego zwyrodnienia mózgu bydła (BSE) złowieszczo brzmi zapis na stronie 70. raportu: „Biorąc pod uwagę wdrażanie dorobku prawnego Unii Europejskiej w zakresie badania padłych sztuk, system zbierania zwłok zwierząt musi być skuteczny. Największym problemem na tym polu jest utylizacja odpadów zwierzęcych. Żaden z działających zakładów utylizacyjnych nie wypełnia standardów Komisji Europejskiej”. A może by tak prześledzić poczynania ministra rolnictwa zobowiązanego przez premiera od połowy bieżącego roku do wykonywania zadań w zakresie bezpieczeństwa żywności oraz ministra zdrowia, który ma koordynować działania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa żywności, a którzy to ministrowie lekceważą choćby unijny nakaz eliminacji z łańcucha pokarmowego człowieka produktów zawierających kancero- i teratogenne dioksyny w ilości przekraczającej najwyższe dopuszczalne stężenie np. w gramie tłuszczu produktów spożywczych oraz w kilogramie paszy. W powyższej sprawie Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia Konsumentów wystosowało 16 sierpnia 2002 r. pismo do premiera Leszka Millera, nie uzyskując żadnej odpowiedzi.

Ministerstwo Gospodarki ogłosiło przygotowanie programu usunięcia 16 mln ton azbestu w ciągu... 30 lat za... 48 mld zł do zapłacenia niemal w całości przez... właścicieli obiektów mieszkaniowych, w których znajduje się 85 proc. zasobów azbestu. Dopiero po 30 latach mają powstać zaplanowane 84 składowiska azbestu, co przy obecnych 8 spowoduje praktycznie równomierne wysokie skażenie całej Polski niebezpiecznymi odpadami zrzucanymi chyłkiem w lasach, wyrobiskach czy na poboczu dróg. W tej sytuacji musimy szczególnie zadbać o zdrowie środowiskowe małe, tj. ograniczone do nas samych i naszych najbliższych.

ZBIGNIEW HAŁAT
Prezes Stowarzyszenia Ochrony Zdrowia Konsumentów
lekarz specjalista epidemiolog
redaktor naczelny czasopisma ruch ochrony zdrowia
„Zagrożenie Zdrowia w Polsce”
www.halat.pl/zdrowie.html